

OPLATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX

WTOREK, 6 PAŹDZIERNIKA 1931 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 279

Uwiodka męża swej przyjaciółki, a następnie targana wyrzutami sumienia popelnila samobójstwo

Łódź, 6 października.

(dg) Córka współwłaściciela domu przy ul. Młynarskiej 17 p. Lejzora Neumanowa, 25-letnia Łaja, od najmłodszych lat przyjaźniła się z liczącą obecnie lat 24 Dorą Libermanówną (Młynarska 21)

Przed dwoma laty Libermanówna wyszła za mąż za 28-letniego Abrama Braunego. Pożycie ich początkowo było bardzo szczęśliwe, gdy jednak młody mężczyzna zaprzyjaźnił się z Neumanówną, zaczął zaniedbywać żonę.

Przed rokiem małżeństwu urodziło się dziecko. Neumanówna w dalszym ciągu

spotykała się z Braunem w tajemnicy przed swą przyjaciółką.

Pewnego dnia panią Dorę poinformowano o grożącym jej niebezpieczeństwie. Zrobiła ona wówczas przyjaciółce wielką awanturę.

Nazajutrz Braune uciekł z Łodzi wraz z Neumanówną.

Opuszczona małżonka przez dłuższy czas daremnie go poszukiwała. W ten sposób minęło 6 miesięcy.

Dotychczas przed dwoma tygodniami Braune powrócił do Łodzi wraz z Neumanówną zamieszkał z nią u jej siostry przy ul. Składowej.

Braunowa dowiedziawszy się, o ich

powrocie, udała się natychmiast do swej dawnej przyjaciółki.

Rozmowa miała bardzo burzliwy przebieg.

Gdy Braunowa poczęła grozić Neumanównie zemstą, niewiasta wyrzuciła ją z mieszkania.

Następnego dnia Braunowa znów zjawiała się u dawnej przyjaciółki. Tym razem wybiła w mieszkaniu wszystkie szyby.

Neumanówna pod wpływem tych na paści poczęła odczuwać wyrzuty sumienia, że przyjaciółce odbiła męża.

Wczoraj wieczorem w bramie domu przy ul. Ewang. 1. w celu samobójczym napila się większej dozy amoniaku. Przechodnie wezwali do niej pogotowie, które po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło desperatkę do szpitala.

Napad hitlerowców na konsulat polski w Berlinie

Berlin, 6 października.

W poniedziałek w południe dokonano napadu na gmach konsulatu generalnego Rzplitej w Berlinie.

Grupa demonstrantów, wnosząc wrzące orkiyki pod adresem Polski obrzuciła kamieniami okna, wychodzące na róg ulic Kurfürstenstrasse i Motzstrasse, demolując kilkanaście szyh. Jeden z rzuconych kamieni zranił lekko pracującego w wydziale paszportowym urzędnika konsulatu.

Awanturnicy dokonawszy tego czynu zbiegli, znikając w przyległych uliczkach. Interesantom, wychodzącym z konsulatu polskiego udało się jednakowoż stwierdzić, że uciekający zniknęli w mieszczańskim się niedaleko szynku, który jest oficjalnym lokalem stronnictwa hitlerowców.

Policja, jak zwykle, sprawców nie ujęła.

Zauważyć należy, że napady na placówki polskie w Niemczech powtarzają się coraz częściej. Dotychczasowe napady na konsulaty polskie w Berlinie skłoniły poselstwo polskie do zażądania od władz policyjnych należytej ochrony

konsulatu. Na skutek tego żądania wystawiono dwa posterunki policyjne, pilnujące gmachu konsulatu. Dziwnym zbiegiem okoliczności w chwili napadu posterunkowych policji nie było.

Akwizytorzy--oszustami wekslowymi narazili na straty wydawnictwo „Wiedza o Polsce”

Warszawa, 6 października.

W wydawnictwie „Wiedza o Polsce” przy ul. Górnośląskiej 16, pracował Roman Zieliński, zamieszkały w schronisku przy ul. Jagiellońskiej 19.

Zieliński dobrał do pomocy dwóch godnych siebie kompanów: Jana Romiszyna i Karola Selgera z Chotomowa i do spółki z nimi obmyślił plan łatwego zdobycia fortuny.

Mianowicie wydawnictwo „Wiedza o Polsce” trudni się rozpowszechnianiem dzieł polskich pisarzy. W tym celu zaangażowało cały sztab akwizytorów. Jednym z nich był właśnie Zieliński. Te mu ostatniemu nie bardzo się chciało szu-

kać amatorów książek. Robił więc fikcyjne zamówienia, pobierał na nie od firmy umówioną prowizję, następnie sam ofiarowywał się dostarczyć rzekomym klientom książek, ze które przynosił kwesle.

Wydawnictwo było z pracownika swego bardzo zadowolone i płaciło mu nawet zaliczki na poczet przyszłych zarobków.

Stan ten trwał kilka miesięcy, ściśle mówiąc do daty płatności pierwszego przyniesionego przez Zielińskiego weksla. Weksel bowiem nie został wykupiony, a protest wrócił z zawiadomieniem, że wystawca jest nieuchwytnym i pod wskazanym adresem nie mieszka.

Ponieważ los innych weksli był ten sam, wyjaśnieniem zagadki zajął się urząd śledczy. Sprawa była jasna — Zieliński i towarzysze sami fabrykowali masowo materiał wekslowy, który do starczyli za książki, sprzedane następnie za pół ceny ulicznymi sprzedawcom książek i antykwaryjom.

Straty poniesione przez wydawnictwo sięgały kilkunastu tysięcy złotych. Pomysłowego akwizytora i jego towarzyszy osadzono w areszcie.

Demonstracje antyniemieckie.

Ryga, 5 października.
(Telegram własny).

(t) Nastroj antyniemiecki wśród ludności wzmagają się. Wczoraj podczas wyświetlania dodatku dźwiękowego w jednym z kin, który przedstawiał scenę na witania Hindenburga, rozległy się na sali gwizdy.

Posel niemiecki złożył natychmiast ostry protest w ministerstwie spraw zagranicznych.

Berlin grozi zerwaniem stosunków dyplomatycznych, gdyby miały powtórzyć się demonstracje antyniemieckie.

„Uniwersytet” dla bezbożników

w Samarze

Moskwa, 6 października.

(Telegram własny).

(t) Po otwarciu „uniwersytetu” dla bezbożników w Moskwie władze sowieckie założyły podobną „uczelnię” w Samarze. „Uniwersytet” ten będzie do kształcał rocznie 200 agitatorów — bezbożników.

Krwawa bóika

Łódź, 6 października.

(d) Wczoraj wieczorem w mieszkaniu przy ul. Łagiewnickiej 166 wynikła krwawa bóika, w czasie której została dotkliwie poturbowana 26-letnia Anna Dzięgielewska i jej 4-letni synek Stanisław. Rannym pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej.

O krwawej bóice zawiadomiono policję, która spisała protokół.

Nieudany zamach kolejowy Szyny rozkreczone pod Gródkiem Jagiellońskim

Lwów, 6 października.

Władze bezpieczeństwa i kolejowe we Lwowie zaalarmowane zostały w poniedziałek w godzinach rannych wiadomością o zbrodniczym zamachu, popełnionym na linii kolejowej Lwów — Kraków, koło stacji Gródek Jagielloński w odległości 62 km. od Lwowa.

Mianowicie nieznaną zbrodniczą reka rozkreciła w dwóch miejscach śruby łączące szyny na krótko przed przejściem pociągu pośpiesznego w kierunku Krakowa. Na szczęście zbrodniczy zamach w porę zauważono i zapobieżono niechybnej katastrofie, która mogła mieć straszne skutki.

Zaznaczyć należy, że na linii tej panuje ruch bardzo ożywiony i pociągi przechodzą co kilkanaście minut. Władze bezpieczeństwa zarządziły niezwłocznie energiczne dochodzenie, na miejsce wysłano wywiadowców policji.

Owoce zdrożały

Łódź, 6 października.

(i) Na dzisiejszych targowiskach łódzkich ceny nabrała i drobiu utrzymywały się bez zmian. Zdrożały tylko poważnie owoce — o 25—30 proc. oraz jarzyny — o 15—20 proc. Zaznaczyć należy, że w rannych godzinach również nabrał wykazywał mocną tendencję zwyżkową, ale później, wobec wielkiego dowozu z okolicznych wsi, ceny spadły do normalnego poziomu.

Ostry strajk robotników portowych w Gdańsku. W kilku miejscach doszło do starć.

Gdańsk, 6 października.

Sytuacja w porcie gdańskim doznała dalszego zaostrzenia. Robotnicy portowi, którzy bezpośrednio po uchwale związków zawodowych, że strajk należy odłożyć, w drobnej części stawili się do pracy, obecnie pracę pod wpływem agitacji komunistycznej porzucili tak, że nawet najkonieczniejsze prace, jak np. przeładunek, musiały być przerwane. W ciągu soboty, mimo silnej ochrony policyjnej, doszło w kilku miejscach do starć.

Wiec, zwołany przez centrowców

do Brzeźna, został przez komunistów rozbity. Na placu drzewnym firmy Browego robotnik Hejke kilku uderzeniami kłonicy drewnianej w głowę powalił na ziemię robotnika Lipina, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Również i wiec zwołany przez socjalistów i centrowców w Nowym Porcie miał z powodu wmięszania się w dyskusję komunistów przebieg awanturniczy. Gospodarstwo Gdańska ponosi z powodu strajku, którego czasu trwania nie da się jeszcze przewidzieć, nieobliczalne szkody.

GILOTYNA ŚCINA NIEBOSZCZYKÓW

Strach zabija skazańca jeszcze przed opadnięciem straszliwego noża

Ciało, które żyło po egzekucji

Jednym z najbardziej godnych uwagi narzędzi, którymi posługują się Temida w wysyłaniu na tamten świat przestępców — jest osławiona gilotyna.

Wynalazek fanatyka francuskiej rewolucji dr. Gillotina zdobył sobie prawo obywatelstwa podczas krwawych dni Termidoru, kiedy to na rozkaz Robespiera gilotyna szalała, kładąc pokotem wrogów nowego ustroju. Biorąc pod uwagę specyficzny nastrój mas, kiedy gniew ludu łaknął krwi, zaś sądy ferowały wyroki w trybie doraźnym — moż na jeszcze wytłumaczyć psychozą epoki powodzenie gilotyny, jako wygodnego narzędzia do ryczałtowego kwitowania rachunków z wrogami rewolucji.

Czy w dzisiejszych czasach gilotyna ma rację bytu? Ekspertyza naukowców stanowczo zwraca się przeciwko temu anachronizmowi, który kaprys Napoleona utrwalił w swoim kodeksie w archiwum rewolucji.

Okrucieństwem jest wystawianie cierpień skazańca na widok publiczny, co zaś do „humanitaryzmu” tego rodzaju śmierci, to szczegółowe badania rzeczoznawców już dawno poddały go w wątpliwość.

Mimo to, do dziś pokutuje ten rodzaj śmierci we Francji, oraz w niektórych krajach Rzeszy Niemieckiej. Przeszkodą w dotychczasowych badaniach nauki była ta okoliczność, że francuskie prawo pozwala skazańcom w ostatnich akcie woli, zadecydować czy ciało ma być pochowane, czy też oddane do dyspozycji lekarzy w prosektorjach dla szczegółowych studiów. Zdarzało się wszakże, że skazańcy w ostatnich chwilach swego życia znajdowali się w tak strasznym stanie duchowym, że zapominali, lub zgola nie reagowali na ten „przywilej”. Tej okoliczności zawdzięcza ekspertyza naukowa dostęp do zwłok skazańca, oraz do poczynienia skrupulatnych badań nad przeżyciami zgilotynowanych.

Filozof francuski Paul Szol dokonał szeregu obserwacji w tej dziedzinie. Mieszkając na prowincji — specjalnie jeździł do Paryża, aby być naocznym świadkiem wszystkich egzekucyj. W rezultacie drobnych badań uczonego francuski twierdzi, że w ostatnich chwilach życia skazańca jest nieprzytomny i pod noż gilotyny kładzie głowę bez świadomości. Kat ścina nie żywego czło wieka, lecz znieczuloną bryłę — prawie trupa. Zgroza, strach i zdenerwowanie do tego stopnia wyczerpują skazańca, że gdyby go ułaskawiono przed opadnięciem noża gilotyny — przestępca mu-

siałby skonać pod presją straszliwych przeżyć.

Francuski lekarz Capitane był naocznym świadkiem zgilotynowania masowego mordercy Karrary, którego sprawa narobiła swego czasu wiele hałasu w Paryżu. Capitane ogłosił drukiem swoje wrażenia, które w zupełności odpowiadają naukowym wywodom Paula Szol. Capitane twierdzi, że gdy skazańca wstąpił na pomost gilotyny był biały jak trup i czynił zresztą wrażenie już trupa. Nie stawiał najmniejszego oporu oprawcom i tylko instynktownie odrzucił się w tył, gdy mu wstawiali głowę do otworu. Gdy głowa spadła, Capitane ujrzał, że nie wydzielła nawet kropli krwi; widocznie mózg już przedtem umarł. Ale i kadłub w pierwszych chwilach także nie wydzielal ani kropli krwi. Dopiero wówczas, gdy ciało upadło i się pchnięcia zostało przewrócone, z ar-

teryj karku wystrzeliły dwie olbrzymie fontanny krwi. Czemu to należy przypisać? Wewnątrz szyi przechodzą rozgałęzienia naczyń krwionośnych, w których pulsuje krew dzięki pracy mięśni sercowych. Ciśnienie serca wywołało owe potężne fontanny krwi. Dziwnym tylko wydać się może, że krew nie od razu trysnęła. Jeśli nawet założyc, że noż gilotyny zgniótł te naczynia, to bliższa obserwacja obala tę hipotezę, gdyż noż jest tak ostry, że enie gniece, lecz ścina. Zresztą Capitane przyjrzał się zbliższa cieleciu i stwierdził, że zostało ono przeprowadzone artystycznie bez najmniejszego zgniecenia brzegów naczyń krwionośnych. Gdyby wreszcie nastąpiło nawet silne zgniecenie — to i wówczas ciśnienie krwi pokonałoby przeszkodę.

Przyczyna więc kryje się w czem innym. Otóż dr. Capitane wnioskuje, że

śmierć skazańca wraz z całkowitem zatrzymaniem się serca nastąpiła jeszcze przed opadnięciem noża gilotyny. Znieruchomiałe serce nie zdołało zatem przepchać krwi do naczyń. Ponieważ jednak serce dopiero się zatrzymało i nie uległo jeszcze zupełnemu sparaliżowaniu, więc straszne pchnięcie, spowodowane spadkiem noża, wstrząsnęło znieruchomiałym sercem, które znów bić zaczęło. Ciało zatem ożyło w chwili po dokonaniu egzekucji, a więc po śmierci. Gdyby owe pchnięcie nawet nie nastąpiło i przestępca w ostatniej chwili zostałby ułaskawiony — byłoby i tak zapóźno. Skazańca nie żył jeszcze przed spadkiem noża gilotyny. W fakcie tym niema nic nadzwyczajnego. Wzmoczone uczucie strachu powoduje znieruchomie nie serca. Jeśli to uczucie przedłużyć i spotęgować — serce może się już zawsze zatrzymać.

Wypadki śmierci wskutek przestachu są dość pospolite. Słynny angielski chirurg John Hunter skonał w podobny sposób. W czasie egzaminowania studenta profesor zwrócił mu uwagę na wadliwą odpowiedź, co zostało w sposób zdecydowany sprostowane. Ten afront wpłynął tak zabójczo na starego uczonego, że skonał na miejscu. Sekcja zwłok wykazała śmierć z powodu gwałtownego zatrzymania się serca.

Dr. Capitane w swoich wrażeniach powołuje się na pewien charakterystyczny fakt, który także nie powinien uść uwadze przy postępowaniu gilotyny. Stwierdza mianowicie, że był formalnie wyczerpany oczekiwaniem uderzenia noża. Uczony twierdzi, że od chwili włożenia do otworu głowy skazańca — do zrzucenia noża przeszło 8 sekund na zegarku.

Jeśli obojętny widz uczuł wyraźne zmeczenie z powodu tak długiego wyczekiwania — wyobraźmy sobie jak potwornie długimi muszą się wydać przestępcy te 8 sekund, jeśli się nawet wydarzy, że wyjątkowo silna wola nie pozwoli mu zemleć przed ostatecznym ciecieniem topora.

Wszystkie te względy stanowczo przemawiają za tem, aby gilotyna, jako barbarzyńskie narzędzie śmierci, została definitywnie zlikwidowana. (—)

Namówiła kochanka do zbrodni

aby zaspokoić swą śdzące... emocji

(x) Policja wiedeńska zaalarmowana została w tych dniach zbrodniczym zamachem, którego dokonano na 15-letnią uczennicą szkoły handlowej.

Dziewczynka spacerując w niedzielę po jednej z ruchliwych ulic zaczepiona została przez motocyklistę. W przyczepce zaś motocyklu, siedziała jakaś kobieta.

Za namową tajemniczej kobiety naliw na dziewczynka zajęła obok niej miejsce, poczem motocykl pomknął na pełnym gazie. Zatrzymał się dopiero przed mieszkaniem motocyklisty. Zarówno mężczyzna jak i kobieta zaczęli namawiać uczennicę, aby wraz z nimi udala się do mieszkania.

Ponieważ zgodziły się w niej pewne podejrzenia, odmówiła temu żądaniu i stawiała opór, poczem dopiero gwałtem została zawleczona na górę. Po chwili, jak zeznała na policji, straciła przytomność, kiedy zaś ją odzyskała znalazła się na ulicy przed jakimś domem. Po tajemniczym motocyklicście i jego towarzysze nie było już ani śladu.

Dziewczynkę skierowano natychmiast do lekarza, który stwierdził, że dokona-

no na niej ohydneho gwałtu.

Dzięki energicznemu dochodzeniom policja tegoż jeszcze dnia zdolała ująć zbrodniczego motocyklistę, którym okazał się 25-letni krawiec Adalbert Capp. Towarzyszką jego była 19-letnia robotnica Herta Ulmann.

Zbrodniczą parę aresztowano. Capp w czasie przesłuchania wyjaśnił, że przed kilku dniami poznał Ulmannównę i nawiązał z nią bliższe stosunki. Młoda robotnica, która z zamłowania zaczytywała się w kryminalnych romansach namówiła go do tego, aby dokonał napadu na dziewczynkę. Ulmannówna, która brała udział w samym zamachu i która przyglądała się ohydnej scenie gwałtu, zaspokoila w ten sposób swą zbrodniczą skłonność do wyrażanowych emocji.

Jak się okazuje 15-letnia uczennica została w mieszkaniu Cappa pozbawiona przytomności przez chloroform.

Cały zamach planowany był już od kilku dni, a Ulmannówna na dzień przed zbrodnią zaopatrzyła się w buteleczkę chloroformu. Młoda robotnica oraz krawiec staną wkrótce przed sądem.

Spodnie jako strój kobiety

Niezwykła ewolucja tej części garderoby

Kto przegląda uważnie pisma poświęcone modzie kobiecej, zauważy ze zdumieniem, że ostatnim krzykiem mody mają być... spodnie kobiece. Spodnie miast spódnic. Prób odrzucenia sukien i zastąpienia ich spodniami u kobiet było bardzo wiele na przestrzeni wieków, ale wszystkie one zakończyły się fiaskiem.

Ostatnio próby te podjęte zostały przed wojną, ale skończyły się głośnie mi skandalami ulicznymi. Albowiem tradycja i przyzwyczajenie odgrywają w dziedzinie mody zasadniczą i decydującą rolę.

Do niedawna jeszcze słowo „spodnie” wypowiedziane w towarzystwie kobiecym uchodziło za ordynarne czy nie przyzwoite. Na szczęście znikła już tego rodzaju przesadna wstydlwość. Znikły też przesady, niepozwalające, by no gi kobiece wyglądały z pod sukni. Dziś nikogo to już nie gorszy. I dziś też coraz śmieiej odzywają się głosy przemawiające za wprowadzeniem spodni do mody kobiecej.

Historja spodni jest bardzo ciekawa. W starożytności narody kulturalne i cywilizowane jak Grecy, Rzymianie, Egipcjanie i Żydzi nie nosili spodni w przeciwieństwie do ludzi zwanych przez nich barbarzyńcami. Grecy ujrżeli spodnie dopiero w czasie wojen perskich. Lecz strój ten nie znalazł u nich uznania, czego dowodem są kpiny Arystofanesa. Najznakomitszego komedjopisarza greckiego, który pisał, że perso-

wie noszą na nogach „sakwy do chleba”.

Rzymianie poznali spodnie dopiero po zetknięciu się z Gallami. Po celtycku ta część stroju męskiego nazywała się „braccae”. Echa tego słowa przetrwały po dzień dzisiejszy w języku angielskim „breeches” (bryczesy) i w języku rosyjskim „brjuki”. W oczach Rzymian spodnie były strojem barbarzyńskim. Galję południową nazywano pogardliwie „braccata” t. j. chodzącą w spodniach. Strój ten zaczął się pojawiać w Rzymie dopiero w końcu 4 wieku po N. Ch. ale ludzie, pozwalający sobie na używanie tego stroju byli powszechnie prześladowani. I dopiero w wieku XIII strój zwany barbarzyńskim przysiadł się powszechnie u ludów cywilizowanych.

Długie spodnie zwane pantalonami pojawiły się dopiero pod koniec XVIII wieku we Francji, ale tylko na nogach pospólstwa. Szlachta paradowała w krótkich pluderkach, zwanych culotte. I dlatego to właśnie arystokracja stojąca wiernie przy chwiałającym się tronie Ludwika, przezwalała buntujący się lud „sansculotte” — sankjulatami.

Czy spodnie stana się nieodzowną częścią garderoby kobiecej? Dziś jeszcze na pytanie to odpowiedzieć nie można. Ale nie ulega wątpliwości, że obecne próby nie spotkają się z taką gwałtowną odprawą, jak próby w latach przedwojennych.

Najmniejsze armje na świecie

posiadają San Marino, Monaco i Ks. Lichtenstein

Od pewnego czasu toczy się znów namiętna dyskusja wśród polityków na temat zbrojenia ogólnego na świecie. Wobec tego nie od rzeczy będzie zbadać tę sprawę z innego jeszcze bardziej humorystycznego punktu widzenia. Jakie są najmniejsze armje w Europie? — oto pytanie, na które daje odpowiedź jedno z wielkich czasopism francuskich.

Największą armję wśród lilipucich państw posiada republika San Marino. W wojnie światowej armja ta walczyła po stronie koalicji. Składa się ona z 9 kompanij, mających łącznie 950 żołnierzy i 38 oficerów.

Cała „armja” dzieli się na dwie grupy — sztabową i linjową. Pierwsza bierze tylko udział w paradach, druga — spełnia stałe posługi codziennej warty i żandarmerji wojskowej. Grupa sztabowa nazywa się „gwardja wielkiej rady”. Po za tem armja posiada jeszcze orkiestrę wojskową, które liczą łącznie 212 ludzi.

Znaczenie mniejsza jest armja księstwa Monaco, która liczy tylko 82 żołnierzy i 3 oficerów.

Księstwo Lichtenstein nie posiada wogóle armji ani milicji. Jego wydatki wojenne polegają na utrzymaniu małego zapasu broni, która spoczywa w arsenale, a która, w razie napadu na księstwo miałoby się rozdzielić między obywateli oraz kilku podoficerów, którzy prowadzą ewidencję obrony kraju.

Eksplozja planety

Tajemnicza katastrofa jest jeszcze niewyjaśniona

Profesor van Biesbroeck, wybitny badacz komet, pracujący w obserwatorium Yerbesa, w pobliżu Chicago, doniósł ostatnio, że kometa Schwassmana, przemierzająca obecnie przestrzenie międzyplanetarne poza orbitą Jowisza, uległa niedawno tajemniczej katastrofie.

Mianowicie kometa ta zabłysnęła nagle niezwykle jasnym światłem, powiększając swój dotychczasowy blask 40-krotnie. Kataklizm ten, zdaniem uczonych, należy przypisać potężnej wewnętrznej eksplozji w tonie samej komety. Jest to zjawisko, dotychczas niezbadane, nad którym pracują wybitni badacze komet i astronomowie od dłuższego czasu. Wykrycie przyczyny wewnętrznej eksplozji w komecie będzie niewątpliwie wielką sensacją naukową.

Tenże sam uczonego prof. Biesbroeck donosi, iż udało mu się niedawno odszukać na niebie komety Stearnsa z roku 1927, jakkolwiek znajduje się ona obecnie już daleko po za orbitą planetarną Saturna, a więc w odległości około 1 i pół miljarda kilometrów od słońca i ziemi.



Dziś uroczyste otwarcie sezonu 1931/32

Nasz 1-szy przebój sensacyjny. 2 serie — 20 aktów razem!



Wszepcoteżne arcydzieło filmowe, w którym czlowiek zlozyl dowooy swej nieustraszonej potegi w walce z dzikimi zwierzetami i dzikimi plemjonami murzynskimi p. t.



KRÓL KONGA

Wspaniały dramat sensacyjny rozgrywający się w dżunglach afrykańskich. Walki białych z szajką dzikich tubylców o ukryty skarb. Tysiące gatunków dzikich bestii afrykańskich. — Jako to Lwy, tygrysy, krokodyle, małpy, słonie itp. — Sensacja! To czego jeszcze na ekranie nie widziano. — Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w soboty i święta o godz. 12-ej w pool. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Na 1.000 ludzi w Polsce 300 niema butów

Olbrzymi spadek produkcji obuwia w całym kraju. Rzemiosło szewckie znajduje się w ciężkiej sytuacji

(d) Polska jest krajem, liczącym wyjątkowo dużo „ludzi bez butów“.

W roku 1929 statystyki nasze wykazały produkcję obuwia w wysokości 12.333.000 par. Nieco wyższe cyfry podaje Instytut badania koniunktur gospodarczych i cen. W myśl danych powyższego Instytutu sprzedano w Polsce w roku 1929 około 22,4 milionów par obuwia. Import roczny wyniósł 500 tysięcy par.

Z powyższego wynika, że na głowę ludności wypadło 0,7 pary obuwia na rok, czyli na tysiąc ludzi w Polsce 300 chodzi bez butów.

Przy sposobności warto dodać, że w Niemczech wypada 1,3 pary obuwia rocznie na każdego mieszkańca, w Czechosłowacji — 1,2 pary, we Francji — 1. W Stanach Zjednoczonych, mimo kryzysu i silnego bezrobocia wypada 2,6 pary na mieszkańca.

W Polsce produkcja obuwia w dalszym ciągu z roku na rok się zmniejsza. Ilość „ludzi bez butów“, wzrasta bardzo poważnie.

Nie więc dziwnego, że rzemiosło szewckie należy do zawodów, które najbardziej bodaj ucierpiały wskutek obecnego kryzysu.

Według danych, zebranych przez izby rzemieślnicze, w bieżącym roku tylko 30 procent zakładów szewskich pracuje z pewnym zyskiem, pozostałe zaś stale borykają się z trudnościami, nie mogąc znaleźć wyjścia z obecnej sytuacji. W najgorszym położeniu znajdują się pomniejsze zakłady, które opierały swój byt na klientach, pochodzących ze sfer robotniczych.

Na spadek produkcji obuwia w Polsce w poważnym stopniu wpłynęła również konkurencja zagraniczna. Szereg firm zagranicznych, przysyłając do naszego kraju duże transporty obuwia zmniejsza znacznie zakres pracy krajowych warsztatów i z miesiąca na miesiąc pogarsza stan finansowy polskie go rzemiosła.

W tych dniach rada izb rzemieślniczych w Warszawie odbyła specjalną

konferencję, poświęconą katastrofalnej sytuacji rzemiosła szewckiego.

Jeśli chodzi o pomoc doraźną, która w pierwszym rzędzie musi być podjęta, uznano za konieczne wystąpienie do rządu w sprawie ulg podatkowych, umorzenia zaległych podatków, redukcji stawek obrotowych oraz ulg w dziedzinie świadczeń socjalnych.

Pozatem na konferencji warszawskiej wskazywano na konieczność przeprowadzenia akcji, związanej z podwyżką stawek celnych na przywożone do Polski obuwie zagraniczne.

Obszerna dyskusja wywołała sprawę wstrzymania dopływu nowych sił do zawodu szewckiego. Jak stwierdzono mimo stałego pogarszania się sytuacji w tem rzemiosle, ilość warsztatów, we wszystkich miastach polskich, wzrasta bardzo poważnie.

Przyczyna tego zjawiska jest następująca: W warsztatach szewckich w Polsce w czasach powojennych jest znacznie więcej, uczniów, niż dawniej. Uczniowie ci przyjmowani są dość chętnie,

gdyż bezpłatnie pomagają w pracy właścicielom zakładów.

Po odbyciu praktyki, właściciele warsztatów nie chcą ich dłużej trzymać, gdyż w obecnych, ciężkich czasach nie reflektują na płatnych pomocników.

Młodzi szewcy zakładają więc własne warsztaty, przyczyniając się w ten sposób do coraz większego zubożenia rzemiosła. Jak wynika z danych, zebranych przez izby rzemieślnicze, przeszło 50 procent właścicieli drobnych zakładów szewckich nie zarabia obecnie na utrzymanie i cierpi głód.

Na konferencji warszawskiej postanowiono dążyć do zmniejszenia liczby uczniów i czeladników w poszczególnych zakładach. W sprawie tej wszystkie prowincjonalne izby rzemieślnicze otrzymają szczegółowe instrukcje. Członkowie cechów szewckich będą musieli zastosować się do nowych zarządzeń i nie wolno im będzie przyjmować większej ilości uczniów, niż zezwoli miejscowa izba rzemieślnicza.

Krwawa zemsta bałuckiego apasza

Zranił nożem robotnicę, która go wydała policji

(d) Kazimierz Bliźniak, znany apasz bałucki, nie mając grosza przy duszy późnym wieczorem włóczył się po ulicach Łodzi w poszukiwaniu łatwego zarobku.

Na ulicy Aleksandrowskiej spotkał swą dawną znajomą, Reginę Mikołajczykównę, robotnicę fabryczną. Zaciągnął on dziewczynę do bramy jakiegoś domu i tam rzekł do niej, groźnie spoglądając jej w oczy:

— Dostałaś dziś tygodniówkę, prawda? Pożycz mi 10 zł.

— Nie dostałam pieniędzy — odparła mu przerażona.

Bliźniak nie uwierzył jej. Wyjął on z kieszeni sprężynowy noż i grożąc nim dziewczynie, poddał ją rewizji osobistej.

Okazało się, że Mikołajczykówna miała przy sobie 25 zł. Bliźniak zabrał 20, resztę zaś jej pozostawił.

— A teraz możesz pójść do domu! — rzekł, uśmiechając się drwiąco. — Pamiętaj, że jeśli się na mnie przed kimś poskarżysz, to się z tobą szybko załatwię!

Dziewczyna przez cały tydzień nie opowiadała nikomu o napadzie. Gdy pewnego dnia spotkała Bliźniaka, zażądała zwrotu swych pieniędzy.

Apasz wzruszył pogardliwie ramionami.

— Nie licz na to, że ci oddam! — odparł jej. — Znasz mnie przecież!

Mikołajczykówna, widząc, że nie da

sobie z nim rady, po tem spotkaniu udała się do komisariatu i złożyła odpowiednią skargę.

Bliźniak został aresztowany. Sąd skazał go na cztery miesiące więzienia.

W kwietniu b. r., po odsiedzeniu tej kary, apasz wyostał się na wolność.

Przez szereg dni poszukiwał on Mikołajczykówny i wreszcie któregoś wieczoru przyłapał ją samą na jakiejś uliczce bałuckiej.

Dziewczyna, na jego widok, rzuciła się do ucieczki.

Bliźniak szybko ją dogonił i znów wciągnął do bramy.

— Masz pieniądze? — spytał.

— Mam, dziesięć złotych — wybełkotała przerażona.

— Nie, teraz nie wezmę od ciebie pieniędzy — odparł jej.

Apasz wyciągnął z kieszeni noż i zadał dziewczynie dwa ciosy.

Bliźniak znów został aresztowany. Sąd skazał go tym razem na rok więzienia.

Wypapek w czasie pracy

(d) W fabryce Wołkowicza przy ul. Suchej nr. 8, w czasie pracy przy maszynie, doznała ciężkich uszkodzeń cieleśnych robotnik Kazimierz Wasa, zamieszkały przy ul. Okrzei 30. Pogotowie w groźnym stanie przewoziło go do szpitala im. Prezydenta Mościckiego.

ODRODZENIE

wedł. nieśmier- telnego dzieła TOLTSOJA główni wykonawcy: Lupe Velez i John Boles

Poradnik astrologiczny

URODZENIE pod znakiem WAGI w dniu 6 października, — posiadają charakter SPRAWIEDLIWY, sympatyczny, cechuje ich szlachetność na dusza, mają zamiłowanie do sztuk pięknych, poezji, malarstwa i muzyki. W otoczeniu wybitnych ludzi będą się cieszyć sympatią, dzięki swojej inteligencji. W rodzinie żyją przeważnie w zgodzie i chętnie pomagają w potrzebie. Życie ich będzie długie, spokojne i w dostatku, pomimo ciężkich chwilowych przeżyć z powodu straty materialnej. Posiadają zdolności wszechstronne, we wszystkim się przedko orientują i chętnie udzielają rad innym. W przyszłości będą pracować na polu społecznym, dzięki czemu będą mieć możność zabezpieczyć swoją przyszłość w pełnym dostatku do końca swojego życia. Bada mieć coś wspólnego z pracą dziennikarską lub literacką.

Urodzeni pod wpływem WAGI — podlegają zaburzeniom w trawieniu, odczuwają bóle żołądka i zębów. Powinni wystrzegać się zdenerwowania.

Dla urodzonych 6 października, szczęśliwy miesiąc kwiecień, daty dnia 2, 8, 24, 28, kolor granatowy, jako amulet — talizman AQUAMARINA przynosi szczęście, liczby loteryjne 2 6 2 1 6 — 17.



DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Największe arcydzieło wszystkich czasów! Najokropniejsza wizja wszechświatowej wojny w realistycznym ujęciu według słynnej powieści E. M. Remarque'a.

„Na Zachodzie Bez Zmian“

Wstrząsający dramat ilustrujący z jednej strony patriotyzm, z drugiej zaś zwyrodnienie i rzeź milionów niewinnych ludzi.

Role główne kreują po mistrzowski niezapomniany (BULBA) Louis Wolheim, Lewis Ayres, John Wray i in.

Ceny miejsc popularne. Pierwszy w dni powszednie o godz. 4-ej.

Dźwiękowe Grand-Kino

Przełom w polskiej produkcji kinematograficznej.

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Dziesięciu zPawiaka

Film osnuty na tle przeżyć i wspomnień bohatera wiekopomnego czynu plk. Jura Gorzechowskiego. Grają Józef Węgrzyn, Bogusław Samborski, Zofia Batorycka, Adam Brodzisz Karolina Lubieńska i inni. — Nad program: Tygodnik dźwiękowy „Fox” Benjamin Gigg, pierwszy tenor Metropolitan Opery odśpiewa arję z „Giocanda” „Passe-partout” z wyjątkiem urzędowych, bilety bezpłatne oraz ulgowe z powodu wysokich kosztów związanych ze sprowadzeniem powyższego filmu — nieważne. — Początek o godz. 4-ej. W soboty i niedziele o godz. 12—3-ej. Ceny niższe!

Nagły zgon

(d) W mieszkaniu przy ul. Gdańskiej 148 zmarła nagle Krystyna Kajnatowa. Wezwane pogotowie nie zdolało ustalić przyczyny zgonu. Zwłoki pozostawiono na miejscu do zejścia władz.

Dźwiękowy Teatr świetlny „CASINO“

DZIS I DNI NASTĘPNYCH!

Najwesełszy film sezonu! Stuprocentowy ekstrakt francuskiej humoru, wesołości i bez troski życia wuj

Król Bulwarów

jest królem wesołych, pełnych radości filmów!

W roli tytułowej — król piosenki paryskiej

Georges Milton

Nadprogram: „MICKY W MEKSYKU”, arcyzabawna groteska kreskowa.

Początek codziennie o godz. 4.30, w soboty i niedziele o 12-ej w pool. — Karty wstępu, passe - partout, prócz reprezentacyjnych, nieważne, aż do odwołania



Coś dla każdego

Mayer spotyka Cohna.
— Człowieku! — woła Mayer. — Jak ty wy
glądasz?.. Skóra i kości!.. Co ci się stało?..
— Toś ty nic nie słyszał co ja przeszedłem
w ciągu ostatnich czterech tygodni?..
— Nic nie słyszałem..
— Straciłem cały majątek wskutek krachu
fanta angielskiego auto mi skradziono, dziecko
przejechał mi tramwaj, zgubiłem dowód osobisty
i książeczkę wojskową, brata mego wpakowali
do więzienia i na domiar złego żona moja ucie-
kła z jakimś aktorem. Powiedz sam, czy może
być jeszcze coś gorszego?..
— Pytanie!.. Żona twoja jeszcze może wró-
ci!..

★
Pacanowicz wraca z podróży i zastaje swą
żonę w objęciach swego buchaltera.
Pacanowicz nie traci zimnej krwi, przywo-
tuje natychmiast kasjera i pyta:
— Ile się jeszcze należy naszemu buchalte-
rowi w tym miesiącu?..
— 400 złotych..
— Dobrze.. Pan mu będzie łaskaw wypłacić
tylko 300 złotych, 100 złotych pan mu odliczy i
pan mu powie, że on już wie za co!..

★
Pan Firlej jest ślepy na jedno oko. Swatają
go z pewną panną, którą los dotknął taką samą
ułomnością.
— Ależ, panie.. — oburza się pan Firlej
wobec swata. — Ja nie mogę się z nią ożenić!..
Ona jest przecież ślepa na jedno oko!..
— Przepraszam pana — odpowiada swat —
pan przecież też nie widzi na jedno oko..
— No dobrze, a jeżeli będę chciał z nią po-
mówić w cztery oczy?..
— No, to co?.. To pan zawoła jeszcze
służącą!..

★
Cztery lata po ślubie. Małżonkowie space-
rują po ulicy. Jest śliczne przedpołudnie, ciepło,
słońce świeci.
— Patrz, Emil — powiada małżonka rozma-
rzonym głosem. — Patrz, jak słońko uśmiecha
się do mnie..
On odpowiada zrezygnowany:
— No tak.. Do ciebie się uśmiecha, a ze
mnie się śmieje..

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI

Dziś we wtorek, w czwartek i w piątek sztuka
Andrzeja Marka „Pieśnarze Ghetta”
Jutro w środę raz jeszcze jeden na żądanie
publiczności barwne, wesołe widowisko Szekspira
„Co chcecie” w niezrównanej inscenizacji
dyr. K. Borowskiego.

Bilety w kasie zamawiań, Traugutta Nr. 1

TEATR KAMERALNY

Dziś we wtorek, w czwartek i w piątek w
dalszym ciągu bawi i zaciekawia widzów wesoła
sensacja Hoodges'a i Percivela „Hau Hau”
w wybornej interpretacji Michała Znicza, Nie-
działkowskiej, Sucheckiej, Brodniewicza, Chró-
ścińskiego, Grolickiego, Kempy, Szuberta, War-
chałowskiego i reżysera sztuki Z. Ziemińskiego

TEATR POPULARNY (Ogródowa 18).

A zatem w środę o godz. 8.15 wieczorem
Łódź będzie miała okazję podziwiać przepiękną
operektę Pawła Abrahama, graną na wszystkich
scenach europejskich z olbrzymim powodzeniem
p. t. „Wiktorja i jej huzar”

TEATR „COCTAIL”

Thmy publiczności, nastroj przemysł, świet-
ni wykonawcy — oto walory widowiska „Więc
zapraszamy”. Oprócz znakomitej pary Halamy i
Parnela (fascynujące tango) gorąco oklaskiwani
są: Mankiewiczówna, Xsena Grey, Czacharska,
Jakubińska, Szatkowski, Izzykowski, Sney ora
przyjmowany entuzjastycznie nowo pozyskany na
kilka występów świetny humorysta Bronowski w
satyrach i piosenkach. Balet Tacyany Wysockiej.
Przy pulpicie dyr i kompozytor Zygmunt Biało-
stocki. Codziennie 2 widowiska o godz. 8-ej i
10-ej wieczorem Kasa zamawiań Grand-Cafe, ul.
Piotrkowska Nr 73.

**PRYWATNE
POGOTOWIE LEKARSKIE**
Zielona 6. **12-333**
Telefon:

Udziela doraźnej pomocy lekarskiej we wszel-
kich wypadkach nagłych o każdej porze dnia
i nocy. — Lekarska pomoc akuszer, ginekolog

DŹWIĘKOWE KINO

LUONA LUONA

Dziś wyjątkowa premiera!!!

Superfilm produkcji „Fox-filmu”.

Najśladza i najwspanialsza królowa ekranów dźwiękowych

Jeanette Mac Donald

ośni i oczaruje wszystkich w swoim najnowszym arcydziele

„Kochanek o północy”

JEANETTE

odśpiewa m. in. specjalnie dla niej skomponowaną
piosenkę: „KOCHANEK I NOC”.

JEANETTE MAC DONALD

daje jako primadonna CARLOTTA prawdziwy
koncert gry.

Nad program: „Głosy świata Foxa” i aktualności krajowe.
Pocz. o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł.

Niema chorych nauczycieli!

**Anormalne stosunki w szkolnictwie
winne być zlikwidowane przez mia-
rodajne władze**

Centralny organ związku nauczyciel-
stwa polskiego „Głos nauczycielski” po-
rusza w jednym z ostatnich numerów
niezmiernie ważną dla naszego szkolnictwa
sprawę zastępstw chorych i urlopowanych
nauczycieli.

Sprawa ta przedstawia się następująco:

Władze szkolne nie mają przyznan-
nych kredytów na angażowanie kontrak-
towych nauczycieli którzyby zastępowali
nauczycieli chorych lub urlopowanych.
Dlatego też muszą ich zastępować pracu-
jący w tej samej szkole

koledzy,

którzy wskutek przeciążenia pracą sami
zapadają na zdrowiu.

Często, gdy brak zastępców, skracają
się naukę w klasach, na czym cierpi oczy-
wiście ogólny stan naukowy klasy. Zdar-
zają się i takie wypadki, gdy
całe oddziały odsyła się do domu

wskutek braku zastępców chorych na-
uczycieli.

Taki stan istnieje conajmniej w 20
proc. oddziałów całego szkolnictwa po-
wszechnego. Zaznaczyć przytem wy-
pada, że procent urlopowanych nauczycieli
jest obecnie mniejszy, albowiem ze
względów oszczędnościowych

nauczyciele chorzy są bardzo szybko
zwalniani z posad.

Prowadzi to do tego, że wielu naprawde
chorych nauczycieli udaje zdrowych, by
nie stracił posad.

Doniedawna naprzykład trudno było
się dostać do sanatorium związku na-
uczycieli w Zakopanem. 100 osób czeka-
ło zazwyczaj na swą kolejke. Obecnie
w sanatorium

opróżniło się nagle 80 łóżek
i reflektantów na zwolnione łóżka brak.
Czy znaczy to, że stan zdrowotny
wśród nauczycieli odrazu tak się popra-
wił?..

Należy raczej przypuszczać, że cho-
rzy nauczyciele dopóki starczy im sił
chodzą do szkoły, byle tylko nie stwar-
zać precedensu do zwolnienia.

Prasa nauczycielska zwraca uwagę
czynników szkolnych na te anormalne
fakty, piętnując je jako skutki skreśle-
nia kredytów na zastępstwa chorych i
urlopowanych nauczycieli.

Hallo! Tu radio..!

**PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ
„POLSKIEGO RADJA”.**
WTÓREK, dnia 6-go października,
11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z
Wieży Mariackiej w Krakowie, odczytanie pro-
gramu na dzień bieżący.
12.10—13.15 Muzyka z płyt gramof. f. A.
Klingbail, Piotrkowska 160.
13.15—15.45 Przerwa.
15.45—15.50: Płyty gramofonowe z W-wy.
15.50—16.15: Program dla dzieci: 1) Obrazek
dla najmłodszych, pióra Ewy Zarembiny p. t.
„Paździorek gospodarczy”. 2) Listy od dzieci
omówi p. Wanda Tatariewicz. Tr. z W-wy
16.20 16.40: „Życie wód podziemnych”, wy-
głosi dr M. Gieysztor Tr. z Warszawy.
16.40—17.10: Płyty gramofonowe z W-wy
17.10—17.35: „Ostatnia miłość Księżna”, „Pa-
nie Kochanku” — wygłosi prof. Czartkowski
Tranem z Warszawy
17.35—18.50: Koncert symfoniczny. Wyk: Or-
kiestra Filharmon. Warsz. Grzegorz Fitelberg (dyr.)
i Emil Frey (fort.) 1) Zarębski — A. Maklakie-
wicz: Polonez. 2) L. Różycki: Preludjum „Monna
Liza Gioconda”. 3) F. R. Łabuński: Tryptyk pa-
storalny a) Pochód, b) Koncert, c) Taniec
4) S. Rachmaninow: Koncert fort. C-moll; a) Mo-
derato, b) Adagio - sostenuto, c) Allegro scher-
zando Tr. z Warszawy
18.50—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.25 Komunikat Izby Przem.-Handl.
w Łodzi i odczytanie programu na dzień nastę-
pny.
19.25—19.30 Płyty gramofonowe.
19.30—19.40 Kalendarzy filmowy i repertuar
teatrów.
19.40—19.45: Płyty gramofonowe
19.45—20.00: Prasowy dziennik radiowy. Tr.
z Warszawy.
20.00—20.15: Feljeton p. t. „Demostenes Fran-
cis” — wygłosi p. W. Rogowicz. Tr. z W-wy.
20.15—21.00: Koncert poświęcony muzyce ży-

dowskiej Wyk. Ork. P. R. pod dyr. Br. Szulca,
chór mieszany Wielkiej Synagogi im. Nożyka w
Warszawie pod dyr. Dawidowicz i nadkantor
H. L. Bornstein (tenor). Tr. z W-wy.
21.00—21.15: Skrzynka pocztowa techniczna,
wygłosi p. W. Frenkiel. Tr. z W-wy
21.20—22.15: Dalszy ciąg koncertu muzyki ży-
dowskiej z Warszawy
22.15—22.40: Solista Tranem, ze Lwowa.
22.40—23.00: Komunikaty. Tr. z W-wy
23—24: Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.
19.30. **Wiedeń.** Tr. z Opery Wiedeń-
skiej.

19.35. **Monachjum.** „Li-Tai-Pe”, ope-
ra Franckensteina. Tr. z Teatru Narodo-
wego.

20.00. **Brema (Hamburg).** Koncert
symfoniczny.

20.00. **Kopenhaga.** „Orfeusz w ple-
kle”, operetka Offenbacha.

21.00. **Rzym.** „Dafne”, opera Józefa
Mulle.

21.00. **Medjolan.** Koncert symfon.

22.00. **Budapeszt.** Recital wokalny
Marja Basildes.

22.20. **Dawentry.** „Tosca”, opera Puc-
ciniego (akt 2 i 3). Tr. z Opery Królew-
skiej w Covent Garden.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:
J. Kopyrowskiego (Nowomiejska 15), S. Trawkow-
skiej (Brzezińska 56), Rozenbluma (Śródmiejska
Nr 21), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), J.
Klupta (Kątna 54) L. Czyńskiego (Rokocińska 53).



Max Reinhardt

opowiada o swych planach
na przyszłość

(bf) Maks Reinhardt przebywa obe-
cnie w Rydze. W rozmowie z przedsta-
wicielem jednego z pism ryskich słynny
ten reżyser w ten sposób przedstawił
swe plany na przyszłość:

— Zamknąłem się w czterech ścia-
nach gabinetu, by w ciszy i spokoju pra-
cować nad inscenizacją sztuk, które za-
mierzam wystawić w Rydze i w Berli-
nie. Sięgam do starego repertuaru,
gdyż okazuje się, że
sztuki klasyczne w mojej interpretacji
najlepiej się podobają.

Wystawiłem ostatnio nową sztukę auto-
ra amerykańskiego Hemingwaya „Kat”,
która zrobiła klapę. Musiałem ją szybko
zdjąć z afisza, a ponieważ w zapasie nie
miałem nic innego prócz „Kabały i mi-
łości”, więc wystawiłem tę sztukę dziś
już, zdawałoby się, tak bardzo przesta-
rzałą. I proszę sobie wyobrazić, że „Ka-
bała i miłość” cieszy się wielkim powo-
dzeniem. A wszyscy twierdzą, że klasy-
cy nie robią kasy!..

W Rydze mam zamiar zostać trzy ty-
godnie. Wystawię tu „Orfeusza w pie-
kle” Offenbacha w nowej inscenizacji
oraz „Opowieści Hoffmana”. Jeżeli oby-
dwie sztuki przejdą gładko, to na trze-
cią premierę dam „Sześć postaci sceni-
cznych w poszukiwaniu autora”.

Jak pan widzi, plany moje są bardzo
szerokie. Mam nadzieję, że kryzys tea-
tralny nie stanie im na przeszkodzie,
jakkolwiek sytuacja obecna w dziedzi-
nie teatralnej nie jest kryzysem, lecz po-
 prostu

katastrofą.

Sam muszę z konieczności zamknąć
dwa teatry. Sytuacja pogarsza się z te-
go względu, że nie nastąpił jeszcze roz-
dział między publicznością teatralną, a
tą, która zapelnia kina dźwiękowe. Wy-
twórnie filmowe angażują artystów tea-
tralnych, proponując im takie gaże, ja-
kich żaden teatr dać im nie jest w sta-
nie. Ale mam nadzieję, że jest to kryzys
przejściowy i kino dźwiękowe znajdzie
swą odrębną publiczność, jak dawniej
znalazło ją kino nieme.

Watalina

lekka i ciepła tylko w firmie

Edmund Boksleitner

Łódź, Sienkiewicza 79,
telefon 141-79.

WOLNICA

Powieść kryminalno-sensacyjna

Napisał specjalnie dla „Expressu” JERZY BAK

(STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI).

W wspaniałym pałacu katowickiego magnata, Fryderyka Blatta zebrało się grono gości z okazji piątej rocznicy ślubu gospodarzy. Wśród zebranych panuje jednak dziwny niepokój. Solenizant oznajmia gościom, że zamierza do stołu chcieć im pokazać prezent, jaki pani Blatt otrzymała od niego w postaci sukni, wyszywanej brylantami, której wartość wynosi blisko 10.000 dolarów.

Zaledwie jednak dama w brylantowej sukni przestąpiła próg rześcicie oświetlonej sali, gdy nagle rozległ się trzask, jakgdyby pękł elektryczny korek światła zgasało i w tej samej chwili z czterech kątów buchnęły jasne snopy elektrycznych latarek, oświetlając twarze przerażonych gości. Zanim ktoś zorientował się w sytuacji, padł kategoriyczny rozkaz: „Ręce do góry!.. Wszyscy pod ścianę!”

Jeden z bandytów pod groźbą rewolweru ścignął drogie suknię z ramion pięknej kobiety. Po ucieczce napastników z ciemnego kąta sali rozległ się nagle głośny śmiech. Okazało się, że to Blatt, który wywiódł bandytów w pole. Spodziewając się napadu podstawił inną osobę w imitowanej sukni. Zamieszony kazał wprowadzić na salę swą sekretarkę Jadwigę Krzyszkównę. Cafe towarzyszyło śmiało się teraz do rozpuku z cudownego kawału gospodarza.

Wszyscy znowu wlepili wzrok w drzwi, przez które miała wejść prawdziwa pani prezesowa, lecz zamiast niej wbiegł po chwili na salę blady lokaj, oświadczając, że pani leży nieprzytomna... Blatt pobiegł do buduaru żony, a za nim wszyscy goście. Pani prezesowa leżała ogłuszona na kanapie, a wielki nieład w pokoju świadczył o rabunku. Drogocennej sukni nie było...

Następnego dnia do biura Blatta zgłosił się przodownik Wilczek celem przeprowadzenia śledztwa. Blatt zeznał między innymi, że o kupnie prezentu wiedział tylko jego wspólnik, Henryk Kamieniecki. Dodał przytem, że stanowisko Kamienieckiego w firmie jest obecnie zachwiane, gdyż jest on bardzo zadłużony.

Tego dnia Blatt wrócił do domu mocno zdenerwowany. Żona jego od razu zrozumiała, że powodem zdenerwowania był Kamieniecki. Blatt opowiadał jej w wielkiej tajemnicy, że Kamieniecki pracuje nad jakimś wynalazkiem, który spowoduje przewrót w dziedzinie chemicznej. Na ten cel zużył on cały swój majątek. Za kilka dni ma się przekonać ostatecznie, czy wynalazek przezeń wzór chemiczny jest dobry. Jeżeli tak — w takim razie Blatt jest zgubiony, a jego wróg będzie triumfował. O zniszczeniu tych papierów nie może być mowy, gdyż Kamieniecki strzeże swej tajemnicy jak oka w głowie. Cały jego gabinet jest podobno opancerzony. Nikt nie ma doń dostępu, nawet jego żona.

Kamieniecki ma jeszcze jednego wroga w osobie Kazimierza Flaszowskiego, narzeczonego Jazdy Krzyszkówny, stenotypistki w fabryce chemicznej Blatta i Kamienieckiego.

Ojciec Flaszowskiego odgrywał w Zagłębiu rolę wielkiego magnata. Był jednak złym człowiekiem i nie chciał pozwolić synowi, aby ożenił się z biedną dziewczyną. W testamentie zastrzegł się, że zdeponowane w banku 100.000 dolarów mają być wręczone synowi tylko pod tym warunkiem, o ile ożeni się z arystokratką, posiadającą co najmniej również sumę 100.000 dolarów. Wykonawcą tego testamentu stał Flaszowski uczynił swego przyjaciela z lat młodocianych — Kamienieckiego, który nie chciał dać pieniędzy na ślub Kazika z Jazdą.

Pewnej nocy Kamieniecki i jego żona zostają zamordowani. Bezczenne dokumenty, dotyczące wynalazku zginęły. Podejrzanie pada na Blatta, którego aresztują.

Flaszowski z Jazdą udaje się do banku po odbiór pieniędzy, lecz tam dowiaduje się, że nic już mu się nie należy, gdyż Kamieniecki wycofał całą sumę.

Zrozpaczony młodzieniec zwraca się do policji, gdzie oświadcza mu, że jest podejrzany o zamordowanie Kamienieckiego.

Flaszowskiego aresztują a Blatta wypuszczają na wolność.

— My, panie prezesie, jesteśmy jak rekarze... Przeprowadzamy wszelkie możliwe analizy, by postawić właściwą diagnozę...

— A czy jesteście już na tropie zbrodniarza?..

— Zbrodniarz siedzi już w więzieniu... — odparł Matysiak.

Blatt spojrział na mówiącego — Morderca Kamienieckiego śledzi już w więzieniu?... — zapytał.

— Tak jest... Ale pan zbladł, panie prezesie... Czy podać panu wody?..

— Nie, nie... Dziękuję... Tylko... Czy mogę wiedzieć kto to jest?..

Kierownik urzędu śledczego zamyślił się na chwilę, poczem odparł:

— Flaszowski...

— Flaszowski?... Narzeczony mojej sekretarki?..

— Tak jest...

— Czy pan jest pewien, że on zamordował Kamienieckiego?..

— W tej chwili — tak... Co będzie jutro — nie wiem...

Blatt podniósł się z krzesła.

— Więc... może odejść?..

— Tak jest... — odparł Matysiak wyciągając rękę na pożegnanie — Bardzo pana przepraszamy za przykre nieporozumienie...

— Rozumiem... Do widzenia...

Blatt wyszedł na ulicę. Odetchnął pełną piersią, wyprostował się, wciągnął skórzane rękawiczki i udał się do najbliższego rogu, gdzie stały taksówki.

Przez dwa dni wypoczywał w domu, nie ukazując się w biurze.

A potem — wszystko znowu potoczyło się dawnym trybem... Tylko Jazda stała się bardziej smutna i nieszcześliwa.

Gdy po trzech dniach przybyła do biura, by zabrać się do pracy, zauważyła dziwną zmianę na twarzach koleżanek i kolegów. Na jej głosne „dzień dobry” nikt nie odpowiedział. Sądziła, że może nie słyszeli...

Zasiadła do swego stolika i zaczęła przepisywać stos zaległych listów. Gdy chcąc się dowiedzieć o adres jednego z odbiorców, zwróciła się z zapytaniem do jednego z kolegów, ten odpowiedział gniewnie:

— Nie mam obowiązku udzielać pani informacji...

Zrozumiała, że zmiana ta nastąpiła wskutek podejrzeń, jakie padły na jej narzeczonego... Już dawniej zazdrośczone jej, że zaskarbiła sobie sympatie syna wielkiego magnata. Teraz każdy miał okazję wyładowania swej nienawiści...

Pewnego dnia zastała na swym stole wycinek z gazety, w której zamieszczono notatkę o nowym przesłuchaniu Flaszowskiego. Mowa tam była o tem, że zbrodniarz w dalszym ciągu wypiera się winy, lecz dowody są nazbyt jasne, aby udało mu się wymknąć z rąk sprawiedliwości.

Jazda porwała ten wycinek w strzępy i rzuciła pod stół. Rozległy się przytłumione śmiechy i chichoty.

— Uważam, że nie powinni z nim urządzić żadnych ceregieli... — rzekła głośno jedna z koleżanek — Dla takiego rzeźmieszka jest tylko stryczek, nic więcej!

Jazda nie mogła się już pohamować. Czerwona jak burak podbiegła do złośliwej koleżanki i grożąc jej zaciśniętymi pięściami syknęła:

— O kim pani mówi?..

— Jaki o kim?... O Flaszowskim!.. Schwytła ją za gardło i dusząc z całych sił, krzyknęła:

— Odszczekaj to natychmiast, nędznico!.. Słyszysz?!

Napadnięta poczęła kopać Jazdę i drzeć się w niebogłose. Koledzy rzucili się jej na pomoc.

— Ta kochanka mordercy śmie mnie uderzyć!.. Jeszcze sama gotowa kogoś zamordować! — wrzeszczała histerycznie.

Jazda wmuściła z rak swą ofiarę i z głośnym łkaniem onadła na krzesło.

— Trzeba będzie powiadzić panu prezesowi, że nie możemy z nią pracować...

— oświadczyła inna stenotypistka — To jest jakaś choleryczka!..

— Sama pójdę... — odparła Jazda słabym głosem — Nie zostanę tutaj...

— Czas najwyższy... — odrzekło na raz kilka gólsów.

Tego samego dnia zgłosiła się do swego szefa, prosząc o zwolnienie z posady.

— Słyszałem, że miała pani dziś scysję z koleżankami... — rzekł Blatt — Cóż to było?..

— Mniejsza z tem, panie prezesie... Więcej już awantur takich nie będzie... Ja tu dłużej pozostać nie mogę...

— Jest pani człowiekiem dorosłym i zdaje pani sobie chyba sprawę z tego, co pani czyni... Ale chciałbym zwrócić pani uwagę, że dziś nie jest tak łatwo o posadę...

— Wiem o tem... Wolę żyć w nędzy niż przebywać wśród wrogów...

— W takim razie nie będę namawiała... Zwalniam panią... Zawsze jednak służę pani pomocą...

— Dziękuję panu... — odparła, wstając z krzesła — Bardzo panu dziękuję... Następnego dnia nie poszła już do biura. Została bez posady.

Nie myślała w tej chwili o swym losie. Głowa jej była zaprzętnięta myślami o Kaziku. Codziennie chodziła do prokuratora, prosząc go o zezwolenie na zobaczenie się z Flaszowskim. Prokurator nie mógł jednak narazie udzielić zezwolenia, gdyż wstępne śledztwo nie zostało jeszcze ukończone.

Kilka razy dziennie podchodziła pod mury więzienia, przyglądając się z bliska frontowym oknom. Z przeciwległego chodnika widać było cześć zakratowanego okna na podwórzu. Wspinając się na palcach, sadząc, że może w ten sposób lepiej zobaczy.

Ponure mury więzienne pilnie jednak strzegły swej tajemnicy... Nie widziała nikogo...

Zanasy gotówki wyczernywały się powoli. Trzeba było pomyśleć o jakieś pracy.

Podążyła ogłoszenie do pism, lecz nie otrzymała ani jednej oferty. Ostatnie pięć złotych zmieniła, kupując na obład szynkę i bułki. Na suchy chleb starczyło przez cały tydzień. Potem — co potem?..

— Przypicie mi chyba umrzeć z głodu... — myślała nędrażona w rozpacz.

Wkładając zrana zabłocone pantofle, zauważyła, że obcaso mocno już były zniszczone.

Westchnęła ciężko i zdarła kawałek wystającej skórki. Żywiła się teraz tem, co jej przynosiła dobra sąsiadka, robotnica fabryczna... Sama miała niewiele, ale wiedziała co to głód znaczy i dzieliła się czem tylko mogła...

Głód... Kto nie był choć raz w życiu głodny, nigdy głodnego nie zrozumie...

Przykro było jej brać od sąsiadki. Nie przychodziła wcale do domu przez cały dzień.

Dopiero przed zamknięciem bramy, wkradła się na schody jak złodziej, ci cho otwierala drzwi i nie zapalając światła, kładła się do łóżka.

Po czterech dniach tułaczki po ulicach miasta opuściły ją siły. Mimo to ciągle jeszcze myślała o swym ukochanym. O 10-ej zrana we wtorek udała się znowu do prokuratora. Przedstawiciel oskarżenia publicznego tym razem przychylił się do jej prośby.

— W czwartek są widzenia... Może się pani zgłosić... Od 1-ej do 2-ej... Tu jest kartka...

Nie wierzyła swym uszom. Chciała prokuratora no rekach całować. Nawet głodu już nie czuła.

Więc pojutrze zobaczy Kazika?.. Będzie z nim razem przez całą godzinę?..

Gdy wyszła na ulicę, zdawało jej się nawet, że jest już o wiele silniejsza. Próbowała się uśmiechnąć. Ale nagły ból w kiszkiach zamienił uśmiech w potworny grymas. Przystanęła pod murem, by odpościć. Od tygodnia nie miała już ciepłej strawy w ustach.

Wczoraj sąsiadka czekała na nią na schodach. Dobra kobiecina dała jej suchy kawałek chleba.

— Niech się panienka nie gniewa, ale masła mi zabrakło... Gdybym miała trochę drzewa, tobym ogień rozpalila i nagrzała herbaty...

— Dziękuję... bardzo dziękuję... Ja jadłam...

— Panienka nie jadła... — nie dała się oszukać — To nie żaden wstyd... A ja wiem dobrze co to głód znaczy...

Przez cały następny dzień znowu włościła się po mieście, by zagłuszyć piekący ból w żołądku.

Były już chwile, gdy miała zamiar rzucić się pod przejeżdżający tramwaj, ale gdy przypominała sobie, że jutro zobaczy swego ukochanego Kazika, wstępowała w nią nowa radość i zapomniała o wszystkich troskach codziennego życia.

Trapiła ją tylko jedna myśl: — byle wytrzymać do jutra, byle nie upaść teraz na ulicy i skonać z głodu!

Ale jakoś wytrzymała.

W czwartek już od dziewiątej zrana czekała przed bramą więzienną. Przychodzili tam również inni ludzie. Matki w chustkach na głowie z koszyczkami w rękę, siostry, bracia... Stojąc tak pod murem więziennym i patrząc na koszyczki matek, uświadomiła sobie, że nie przecież nie przyniosła dla swego Kazika. Może mu tam czego brak?..

Może mu zimno?.. A może głodny?.. Lecz coż mogła mu przynieść?.. Może na drugi czwartek zmieni się sytuacja, może będzie mogła przynieść mu trochę pożywienia, ciepłą koszulkę...

Tymczasem stała na ulicy i marzyła. Ziało wdzierał się pod palto przeimował ją dreszczem, mroził nos i uszy. W południe zaczął mżyć deszcz. Przycisnęła się bardziej do muru, by uniknąć skończyć pasemek deszczu.

O pierwszej otworzono bramę więzienną. Wszystkich gości wprowadzono do ciemnego pokoju, przedzielonego w połowie gęstą siatką. Po obu stronach siatki stały ławy.

— Pani do kogo? — zapytał Jazdy dozorca więzienny.

— Do pana Flaszowskiego...

— Proszę tu usiąść... Zaraz wejdzie... Uginęły się pod nią nogi. Serce lemotowało jak puszczone w ruch śmigło. Słabość wielka ogarniała ją i modliła się w duchu do Boga, by pozwolił jej wytrwać choćby jeszcze przez tę jedną godzinę.

Z drugiej strony pokoju wchodzili przez zakratowane drzwi więźniowie. Rozlegaly się ciche szlochy, powitalne słowa, pieścizotliwe nawoływania matek.

Wreszcie — i on stanął na progu...

Jazda resztkami sił zerwała się z ławki.

— Kazik!..

Dopadł do kraty i przygłnął zmierzowaną twarzą do chłodnego żelaza.

— Jazdu!..

Milczeli. Spojrzenia ich więcej mówiły w tej chwili niż słowa. Flaszowski z trudem polykał lzy. Jazda płakała głośno i śmiała się jednocześnie.

— No, jak ci tu?... Kiedy wwidziesz? Czy jest nadzieja?..

(Dalszy ciąg jutro).

„SPLENDID”

Narutowicza 20

DZIS I DNI NASTĘPNYCH:

Clou bieżącego sezonu.— Pocz o godz. 4-ej pop.

X-27

reżys Józefa v. Sternberga. Epopea odwagi, bohaterstwa, poświęcenia i wielkiej miłości. Fascynująca treść. Niebywała wystawa. Cudowne melodie. Interesująca akcja. W roli tytułowej

Marlena DIETRICH

w pozostałych rolach: Victor Mac Laglen, G. v. Seyffertitz Warner Oland, Lew Cody i Barry Norton. Kupony ulgowe i passepartout, prócz urzędowych nieważne.

Dźwiękowe kino
MIMOZA
Kilińskiego 178

Od wtorku, dnia 6 do poniedziałku, dnia 12 października 1931 roku włącznie: Dział rewelacyjna premiera sezonu! Dawno niewidziany **WŁODZIMIERZ GAJDAROW** oraz uroczą **ITA RINA** w emocjonującym arcydziele dźwiękowym pod tyt:
NA FALACH NAMIĘTNOŚCI

Natchnione momenty miłosne! Wstrząsające sceny! Porywający dramat dziennikarza, opętanego czarem przemysłowca. — Początek seansów: w dni powszednie o godz. 4, w soboty, niedziele i święta o godz. 2-ej. Ostatni seans o godz. 9.15. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca „**Pod Dachami Paryża**”
— Następnym program

Lekarz - dentysta
B. NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
tel. 121-23
Godziny przyjęć
od 4-7 wieczór.



Ależ nie!
prezerwatywy
„PRIMEROS”
są doskonałe...

Tabela wygranych

21-go dnia ciągnięcia V klasy 23-ciej loterii państwowej

Zł. 50.000 na Nr.: 57349.
Zł. 3.000 na Nr.: 11596.
Zł. 2.000 na N-ry: 19299 23262 58139
75453 160393 170073 189736 191142.
Zł. 1.000 na N-ry: 29471 29686 33790
35946 45870 54920 55772 55831 56922
62054 68624 69790 72618 80960 101032
109255 115048 142638 152626 159576
168006 184680 189765 205549.

Zł. 500 na N-ry: 1067 2723 3847 5001
7366 8816 8771 10761 16108 16244 19386
24464 25914 26783 27077 33361 37410
37815 47307 47494 48253 45924 56546
57571 59239 67334 70930 84516 89525
90816 94139 96725 99743 100295 107086
110359 114096 114341 116122 117765
123422 123865 129241 132105 132779
133070 134915 138680 139486 141912
144627 146789 153008 154942 156120
158896 166405 170762 171401 172150
181218 181714 182283 183322 186165
192844 193732 193536 202348 206719
206234 208510.

STAWKI.

34 36 248 738 918 1183 233 639 59 2237 439
540 3072 148 584 94 620 56 875 4065 91 113 282
452 731 69 901 45 5136 351 890 6024 467 696 751
802 944 80 7115 84 580 769 897 8333 503 613 741
73 948 9124 60 67 68 269 495 502 59 700 800
10237 328 60 538 626 52 730 33 11018 247 324
523 46 679 12999 13335 640 71 840 67 97 945
14336 740 15145 52 259 313 423 555 778 911 21
16128 296 389 471 81 577 667 17215 649 906 18001
65 116 221 337 412 54 529 78 885 19061 222 65
502 19 700 953 87.
20139 447 641 77 21019 212 650 766 836 67
919 22108 999 23118 240 382 503 635 790 834 41
984 24641 797.
25096 600 19 730 31 26141 482 631 627 711
27097 169 203 4 778 84 436 529 48 59 691 904 77
28168 548 29033 62 144 82 85 290 379 469 513.
30269 429 738 974 31107 535 616 90 808 86
900 32220 457 69 644 825 939 83002 537 622 34187
223 310 16 461 516 683 757 35138 311 451 60 831
715 36017 98 142 298 357 484 37029 73 213 402
620 80 731 921 38055 424 545 785 833 94 932
39287 440.
40040 181 607 41 957 41062 337 439 62 608
762 42059 236 82 414 67 902 62 43079 81 365
656 839 44061 142 203 68 749 60 848 67 45169 86
368 547 673 806 46008 77 83 215 367 401 615 89
705 68 821 69 47013 159 571 714 68 845 51 48030
32 61 77 141 232 64 348 464 700 60 49018 238 394
600 728 68 960.
50009 172 272 362 96 506 70 622 61 954 70
51132 517 60 91 732 95 999 52126 393 716 80 913
53184 282 343 517 748 64 75 54055 96 257 311
554 65 629 55100 16 382 402 56034 390 545 693
773 57153 444 512 770 820 58 58017 132 267 524
59030 119 232 83 315 73 86 464 802.
60007 218 548 90 613 766 872 61196 214 55
318 507 62862 101 257 392 433 653 864 74 948
63035 534 94 691 722 57 58 828 920 64076 206
31 461 647 700 991 65600 37 68 66036 98 67586
645 94 788 867 905 68028 213 68 69177 377 415
81 711 942.
70127 41 227 28 347 742 801 99 71025 157 460
659 751 72112 26 327 624 709 51 73057 120 42
59 314 456 755 94 880 74041 42 70 130 307 485
522 49 679 713 14 962
75008 453 507 650 903 7 76097 160 545 96
624 737 94 874 77204 308 586 702 859 92997

Matki, strzeżcie swoje dzieci!

Pluskwa rozsądnikiem wszelkich chorób.

Jedynie preparat „**FUMIGATORE-CIMEX**” tępi radykalnie pluskwy wraz z zarodkami.

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych i drogerjach.

PRZEDSTAWICIEL:
inż. JULIUSZ HAMER I S-ka, Łódź, 6-go Sierpnia 1. Tel. 188-58.
Przeprowadzamy dezynfekcje pod gwarancją.

Doktor
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH,
SKÓRNYCH I WŁOSÓW.
(PORADY SEKSUALNE).
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 i 5-8.
w niedziele i święta od 10-12
Od 1-2 w Lecznicy, Piotrkowska 62.

DOKTOR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Elektroterapia.
Przyjmuje od g. 8-2 przed p. i od 5-9
w niedziele i święta od godziny 9-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych
i moczościowych. Elektroterapia,
diatermia.
Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9,
w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
REICHER
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych.
Leczenie diatermia. Elektroterapia.
Południowa 28, tel. 201-93
Od 8-11 rano i od 5-8 wiecz.
W niedziele od 9-1 pp.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Dr. med.
H. Lubicz
specjalista chorób skórnych, wenerycznych
i moczościowych.
Cegielniana № 7
według starej numeracji Cegielniana 43
telefon 141-32
Przyjmuje od g 8-10 12-2, 5-8 w
niedziele i święta od 9-11 Dla pań od
dzielnia poczekalnia.

Dr. med. Markowiczowa
powróciła
Choroby skórne i weneryczne
Zawadzka Nr. 14. — Telefon 166-35.
Przyjmuje od 9-11-ej i od 3-8-ej.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-iekarz
w niedz. i święta od 9-2. Leczenie chor.
WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr.
Lagunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Powrócił.
Specjalista chorób
skórnych, wene-
rycznych i mo-
czościowych.
Leczenie światłem
promieniami
Roentgen i lam-
pą kwarcową.
Przyjmuje od 8.30
do 10.30 rano, od 1
do 2.30 pp., od 6
do 8.30 w., w nie-
dziele i święta od-
10-1. Dla pań od-
dzielnia poczekalnia

Dr. med.
SOMMER
powrócił.
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 220-26.
Chor. skórne, dróg
moczowych, wene-
ryczne i kobiece.
Przym. od 9 do 12
i od 5 do 9 w.
W niedziele i świę-
ta od 10-12.
Oddzielna poczekal-
nia dla pań, lampy
kwarcowa.

Dr. med.
Różaner
Dzielnia № 9,
tel. 128-98
Specjalista chorób
skórnych,
wenerycznych
i moczościowych.
Przym. od 8-10 i 4-8
w niedz. i święta
od 9-12.
Elektroterapia.
Oddzielna poczekal-
nia dla pań.

Doktor
S. Lewkowicz
Chor. skórne,
weneryczne
i płciowe.
Konstantynowska 12
Tel. 155-52.
Przyjmuje od 9-1
i 6-8, dla pań 5-6
Dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Dr. med.
J. NADEL
akuszerka i
choroby kobiece
Przyjmuje
od 3-5 i od 7-8
Pomorska 7
tel. 127-84.

KINO-TEATR
„SŁONCE”
Napółkowskiego 28.
Od wtorku, 6 października r. b.
Największy przebój świata. E-
mocjonujący film rozkoszy i
zbrodni. Majestatyczna wizja
krwawej epoki z czasów pano-
wania rzymskiego.

Messalina
Realizacja mistrza Enrica Guaz-
zoniego. W roli tytułowej boska
hrabina
Rina de Liguoro
50.000 statystów.

Następny program:
Kobieta na krzyżu
Początek seansów w soboty o
godz. 3 po pol., w niedziele i
święta o g. 1-ej, w dni pow-
szednie o g. 5-ej, 7-ej i 9-ej w.
Sala dobrze wentylowana.

Dr. med.
Heller
chor. skórne
i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przym. od 10 rano
i od 4-8
dla pań spec. od 4-5
w Niedz. od 11-2
po pol.

Dr. med.
Haltrecht
Chor. skórne
weneryczne
Telefon 245-21.
Piotrkowska 10
Przyjmuje od 8-11 r.
od 1-3 po pol. i od
6-9 wiecz.
W niedziele i świę-
ta od 9-12.

DR. MED.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenery-
cznych i moczościowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8-10 rano i od 4-8 wie-
czór, w niedz. i święta od 9-12 w pol.
dla pań oddzielna poczekalnia.

Rozmaite
KURS najnowszej szydełkowej robo-
ty oraz filet, wyuczam haftu ręczną i
maszynowe, praca zapewniona Kauf-
manowa, Piotrkowska nr. 18, pr. of.
i podwórze.
GOSPODARSTWO 34 morgowe z bu-
dynkami i zasiewem do sprzedania.
Szydłów pod Piotrkowem, Stawski Ka-
zimierz.
300-20.000 ZŁ. pożyczki może każdy
otrzymać informacje udzielamy bezpłat-
nie. Łódź, 6-go Sierpnia 10, front II p.
od 9-1 i 3-7 codziennie. 6
OKAZYJNIE do sprzedania sypialka
złota brzoza w dobrym stanie, stół
5 krzesel i fotel, Kilińskiego 153, dozor-
ca wskaże od 4-8 wiecz.

„OLLA”
GUM...?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie ży-
ciowe, Duże ofiary materialne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwa-
lany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie
wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA”

Ważne dla Pań!
PIERWSZORZĘDNY SALON DAMSKI
p. f. FELIKS Pomorska 8
Z powodu kryzysu znacznie obniżyłem swój CENNIK:
Ondulacja 1 zł. Strzyżenie dzieci 50 gr.
„wodna 2 zł. Mycie głowy z susz. 1 zł.
Strzyżenie 70 gr. Wykwinty Manicur 80 gr.
Salon znajduje się pod kierow. „p. EDWARDA”

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabianickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kapsle świetlne, lampy kwarcowa,
elektryzacja, Roentgen, szczerpienia,
analizy (moczu, kału, krwi, płwocin,
wydzielin itd.). Operacje, opatrunki,
leczenie zylaków zastrzykami. Wizyty
na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz wenerolo-
giczna dla chorób skórnych i wene-
rycznych porada 3 złote.
Dr. med
IGNACY MARGOLIS
okulista
mieszka obecnie Al. Kosciuszki 9, telef. 165-17
przyjmuje od 1- i 2 od 5-7



Na bieżniach, boiskach, kortach i ringach zagranicznych panował w niedzielę duży ruch

Ubiegła niedziela sportowa obfitowała w niezwykle ważne wydarzenia sportowe godne uwagi.

Do najważniejszych należy bezspornie pobicie rekordu światowego Nurmiego przez doskonałego długodystansowca francuskiego Ladoumègue w biegu na 1 milę ang.

Próba pobicia nienaruszonego dotąd rekordu Nurmiego odbyła się na stadionie paryskim. Nowy rekord światowy na tej przestrzeni jest lepszy od poprzedniego o 1,2 sek. Czas Ladoumègue 4:09,2.

W tym samym czasie kiedy francuz atakował rekord słynnego finna, Nurni startował w Gdańsku w biegu na 5 km. uzyskując b. słaby czas 15:11,6 wskutek fatalnych warunków atmosferycznych. Nie ulega obecnie kwestii, że am bitny Nurni nie da za wygrane i już w najbliższym czasie dokona zamachu na nowy rekord francuza. Czy uda się to wiecznie doskonałemu finnowi przekona my się w najbliższym czasie.

Z innych ważniejszych imprez sportowych ubiegłej niedzieli wymienić należy tradycyjny mecz piłkarski Węgry — Austria, który rozegrany został w niedzielę w Budapeszcie. Po b. zaciętej walce mecz zakończył się wynikiem remisowym przyczem tym razem o klasę lepszy okazał się zespół węgierski, który zdaniem prasy zagranicznej zasłużył na zwycięstwo.

Węgrzy prowadzili do przerwy 1:0, zdobywając jedyną bramkę z rzutu karnego.

W II-iej połowie austriacy przypuszczają z miejsca groźne ataki i wyrównują w 8-iej min. a w kilka minut później zdobywają drugą bramkę, lecz węgry nie dali za wygrane i po licznych atakach zdobyli wreszcie wyrównującą bramkę.

Gra była b. ostra, chwilami nawet brutalna tak że ofiarą jej padł doskonały piłkarz wiedeński Gall.

Znany w Polsce sędzia Bauwens prowadził zawody b. słabo i zmuszony był pod osłoną policji opuścić boisko.

W spotkaniach między państwowych jest to wypadek b. rzadki i niewątpliwie pociągnie za sobą b. poważne skutki.

W rozgrywkach o puchar środkowo-europejski dla amatorów Węgry pokonały Rumunję 4:0.

Wielką sensację wywołała przegrana silnej reprezentacji państwowej Jugosławii w spotkaniu z reprezentacją Jugosławii o puchar bałkański w stosunku 2:3. Jugosłowianie uchodzili za faworytów tego meczu.

Mecz dwóch kandydatów o wejście do Ligi

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostanie w Lipinach pierwsze międzygrupowe spotkanie o wejście do Ligi między zespołami ŁTSG i Naprzód.

W innych grupach mistrzowie nie zostali jeszcze wyłonieni, przyczem w grupie wschodniej rozegrany zostanie decydujący mecz między 1 p. p. leg. a 82 p. p., zaś w grupie południowo-wschodniej po niedzielnym zwycięstwie 22 p. p. nad WKS (Równe) w stosunku 7:2 będzie również musiało dojść do trzeciego decydującego spotkania między Rewerą a 22 p. p. Oba te spotkania rozegrane zostaną na neutralnych gruntach.

Dwa spotkania ligowe rozegrane zostaną w niedzielę

W nadchodzącą niedzielę w związku z między państwowym spotkaniem Polska — Belgia rozegrane zostaną jedynie dwa mecze ligowe. We Lwowie zmierzy swe sily Lechia z Ruchem zaś w Poznaniu grać będzie Warta z Czarnymi. Drużyna poznańska zgadza się na rozegranie tego meczu, mimo, iż jej bramkarz Fontowicz, wstawiony został do reprezentacji Polski na mecz z Belgią.

W mistrzostwach tenisowych Paryża uzyskano w niedzielę następujące wyniki: Mateu — Sigart 4:6, 6:4, 6:4. Bernard — Merlin 6:1, 6:2, 2:6, 4:6, 6:2. W grze podwójnej panów pierwsze miejsce zajęła para Borotra, Brugnon, w grze mieszanej — Sigart, Borotra.

W Paryżu mistrz świata w wadze muszej Genaro pokonał na punkty Angel

mana.

Spotkanie było bardzo burzliwe, przyczem publiczność niezadowolona z orzeczenia sędziego przez długi czas nie chciała opuścić gmachu Cyrku.

100 km. kolarski wyścig drużynowy rozegrany w niedzielę w Paryżu wygrała para Buschenhagen — Frankenstein w czasie 2:18,12,4.

Dookoła wyjazdu Polaków

na wielkie zawody sportowe do Belgii

Połączone drużyny lekkoatletyczne i piłkarska wyjeżdżają do Brukseli w piątek 9 bm. o godz. 9 rano specjalnym wagonem. Do Brukseli przybędą oni w południe w sobotę. W sobotę wieczorem odbędzie się bankiet dla kierowników, w niedzielę o godz. 14 na stadionie Heyzel mecz lekkoatletyczny, a o godz. 15 mecz piłkarski. Obie imprezy transmitowane będą przez radio. W poniedziałek piłkarze udadzą się do Leodjum na mecz Kraków—Leodjum, a wyjazd z Leodjum

nastąpi we wtorek o godz. 5 rano. W Brukseli nasi zawodnicy złożą wieniec na grobie nieznanego żołnierza. Wieczorem w Brukseli i Leodjum odbędzie się bankiety.

W składzie drużyny lekkoatletycznej zaszyły zmiany z powodu choroby Kostrzewskiego (którego zastąpi na 800 m. Pełkiewicz). Trojanowskiego II, którego na 100 mtr. zastąpi Kożicki, a w sztafecie na 200 m. Łada. Kierownikiem drużyny będzie p. C. Foryś.

Zainteresowanie sportem polskim w prasie zagranicznej

W prasie belgijskiej obecnie bardzo często pojawiają się wzmianki i dłuższe artykuły na temat sportu polskiego. Z meczu lekkoatletycznego Polska—Italia ukazało się w dzienniku brukselskim Independance Belge dwuspaltowe omówienie. W dzienniku sportowym La Vie Sportive ukazały się w ostatnich cza-

sach rozmaite artykuły o sporcie polskim, głównie o lekkiej atletyce i piłce nożnej.

Największy dziennik sportowy Euro py, paryski L'Auto zamieszcza obecnie stale wiadomości z Polski. Co tydzień ukazują się rezultaty ważniejszych imprez sportowych w Polsce.

Mistrzostwa Polski w grach sportowych

Tegoroczne mistrzostwa Polski w grach sportowych zostały już ostatecznie zakończone. Ostatnia konkurencja w hazenie odbyła się ubiegłej niedzieli w Warszawie, przyczem tytuł mistrza Polski przypadł w udziale Polonii, która z trudem jednak pokonała silny zespół Łódzki. HKS. Ostatecznie więc tytuł mistrzowski podzieliły się w sezonie bieżącym następujące drużyny: siatkówka męska: ŁKS, siatkówka żeńska: AZS (Warszawa), koszykówka męska: AZS (Poznań), koszykówka żeńska: AZS (Warszawa) wreszcie hazena: Polonia (Warszawa).

Reprezentacja piłkarska Belgii na mecz z polską

Belgijska reprezentacja piłkarska wystąpi na meczu z Polską w składzie następującym: Badjou, Hoydenck, Jaancim, Moeschal, Hellemans, Verbonen, Bastch, Beeck, Capelle, Versyp, Eynde.

Nadzwyczajne walne zebranie Ł. O. Z. B.

W nadchodzącą sobotę o godz. 16-iej odbędzie się w lokalu Bar-Kochby 16dzkiej nadzwyczajne walne zebranie Łódzkiego okręgowego związku bokserkiego

Tournee bokserów śląskich po Włoszech

Śląski okręgowy związek bokserki pertraktuje ze związkiem włoskim w sprawie odbycia tournée po Włoszech. Wyjazd reprezentacji śląskiej nastąpi prawdopodobnie w listopadzie.

658 km. na godzinę

Najszybszy lotnik świata, Stainforth, który niedawno pierwszy przekroczył wynik 600 km. na godzinę na samolocie, osiągnął ostatnio wynik 658 km. na godzinę, bijąc temsamem rekord szybkości powietrznej.

Warszawianka — Warta

Spotkanie zostało unieważnione

Rozegrany swego czasu mecz ligowy Warszawianka — Warta w Warszawie, który zakończył się zwycięstwem Warty w stosunku 4:3, został ostatecznie unieważniony przez Wydział Gier i Dyscypliny Ligi na skutek protestu, złożonego przez Warszawiankę. Nowy termin tego spotkania wyznaczony zostanie w najbliższych dniach.

Kto jest mistrzem klasy B. podokręgu kaliskiego

Ubiegłej niedzieli odbył się mecz w Kaliszu spotkanie o wejście do klasy A między mistrzem klasy B WIMA, a mistrzem podokręgu kaliskiego ŻKOS-em. Mecz powyższy nie doszedł jednak do skutku, gdyż okazało się, że ŻKOS nie jest faktycznie mistrzem, lecz Proсна. Ponieważ sprawa ta nie została definitywnie załatwiona przez podokręg kaliski, przeto zarząd ŁOZPN-u w Łodzi delegował do Kalisza specjalną komisję, która miała zbadać sprawę na miejscu. Rozstrzygnięcie w tej bądź co bądź ciekawej sprawie nastąpi w nadchodzącą środę na posiedzeniu Wydziału Gier i Dyscypliny.

W niedzielę finał drużynowych mistrzostw Polski w tenisie

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie z polecenia Polskiego Związku Lawn-Tenisowego finałowy mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski między Lwowskim Lawn-Tenis Klubem a Łódzkim Lawn-Tenis Klubem. Spotkanie to odbędzie się we Lwowie, a nie jak początkowo projektowano, w Łodzi.

Dzień Olimpijski

Polski Komitet Olimpijski zamierza zorganizować w całej Polsce w dniu 8 go maja 1932 r. t. zw. „Dzień Olimpijski”, wszystkie zatem imprezy rozegrane w tym dniu zasila kasy Komitetu Olimpijskiego.

Mistrzostwa drużynowe Polski w boksie

Czwierćfinały drużynowych mistrzostw Polski w boksie odbędą się w niedzielę, dnia 18 bm., półfinały 15 listopada, a finał 13 grudnia. Należy przypuszczać jednak, że cały szereg spotkań nie odbędzie się, gdyż mistrzowie niektórych okręgów nie będą w stanie wystawić komplet nych drużyn w myśl nowych przepisów PZB, które przewidują między innymi, że do mistrzostw drużynowych może stać tylko taki zawodnik, który posiada za sobą pewną ściśle określoną a dość liczną ilość spotkań.

Ze świata bokserkiego

Mecz bokserki Warszawa—Poznań został odwołany. Mecz bokserki Polonia—Gedania odbędzie się w Warszawie 25 bm. Zawody Polska—Austria rozegrane zostaną 8 grudnia w Łodzi. — Drużyna Unionu gości 7 listopada w Gdańsku, a 8 listopada w Gdyni. Kurs bokserki w Warszawie pod kierunkiem trenera Ssitson już się rozpoczął.

Polska — Belgia

Mecz lekkoatletyczny w sobotę

W nadchodzącą sobotę walczy w Brukseli polska reprezentacja lekkoatletyczna z reprezentacją Belgii. Następnego dnia rozegrany zostanie w tymże mieście między państwowy mecz piłkarski między reprezentacjami obu krajów, zaś w poniedziałek w Leodjum odbędzie się zawody footballowe Leodjum — Kraków. Wyjazd reprezentantów polskich nastąpi w piątek.

Seidel pauzuje

Doskonały pięściarz Unionu, Seidel, z powodu wybita kostki w lewej dłoni w spotkaniu ze Stahlem w ubiegłym tygodniu, zmuszony będzie przez kilka tygodni pauzować. Dla Unionu będzie to poważna strata, tembardziej, że bokserów Unionu czekają obecnie bardzo ważne spotkania.

Sukces Gedanji

Polska drużyna piłkarska w Gdańsku Gedania, pokonała w meczu o mistrzostwo ligi gdańskiej silny klub niemiecki, „Schupo“ w stosunku 5:2.

Wkrótce w kinie

SPLENDID

Mary Glory

jako

Sekretarka

osobista

nauczy jak należy wykonywać prace związane z tą poważną funkcją i co czynić wypada, by zadowolili swego dyrektora.

Dr. med.

JAN POLAK

chor. wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, reumatyzm, atretyzm, migrena i inne)

6-go Sierpnia 22, fr. I p.

tel 164-21 — przyjm. 5—7-iej

Leczenie metodą Zeileissa.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Ostatnia minuta.

Lekarz

zastrelił żonę, aby
otrzymać premię ase-
kuracyjną

Sensacyjny proces w Czechosłowacji

Eger, 6 października.
(Telegram własny)

(t) Wczoraj rozpoczął się tutaj sensacyjny proces przeciwko 40-letniemu lekarzowi, dr. Józefowi Mayerowi, oskarżonemu o zamordowanie swej żony podczas przejażdżki samochodowej i o sfińgowanie napadu celem otrzymania premii asekuracyjnej.

28 stycznia r.b. na szosie znaleziono obok samochodu zwłoki żony Mayera a opodal leżał dr. Mayer z podrapaną ręką. Oświadczył on, że został napadnięty przez bandytów, którzy zastrzelili jego żonę, a on sam został ranny w czasie szamotaniny się z napastnikami.

Sledztwo jednak dało wręcz rewelacyjne wyniki. Okazało się, że dr. Meyer który miał rozległą praktykę i zarabiał bardzo dużo posiadał mimo to znaczne długi. Na miesiąc przed wypadkiem ubezpieczył się on na sumę 400.000 koron. Aresztowany lekarz początkowo nie chciał się przyznać do winy, lecz w końcu oświadczył, że sam zastrzelił swą żonę, aby otrzymać premię asekuracyjną.

Hittlerowcy

wrócą do parlamentu, aby obalić rząd Brüninga

Berlin, 6 października.
(Telegram własny).

(t) Biuro prasowe partii narodowo-socjalistycznej podaje do wiadomości, że hitlerowcy powrócą dnia 13 b.m. do parlamentu. Powrót hitlerowców do Reichstagu ma na celu obalenie rządu Brüninga. Gdyby udało im się obalić obecny rząd, wówczas dopiero powezmą decyzję, czy są za dalszym utrzymaniem systemu parlamentarnego, czy też za wprowadzeniem dyktatury.

Widmo strejku

pracowników restauracyjnych i hotelowych w Wiedniu

Wiedeń, 6 października.
(Telegram własny)

(t) Powstał tutaj ostry zatarg między właścicielami restauracji i kawiarni, a pracownikami. Restauratorzy domagają się obniżki płac, na co jednak w żaden sposób nie godzą się pracownicy. Wczoraj odbyło się zebranie centralnej organizacji pracowników restauracyjnych i hotelarskich, na którym postanowiono nie dopuścić do obniżki płac i ewentualnie gdyby zaszła tego potrzeba, przystąpić do strejku.

Utopiła w wannie dwoje dzieci,

poczem znalazła śmierć w szybie kopalni

Wurzburg, 6 października.
(Telegram własny).

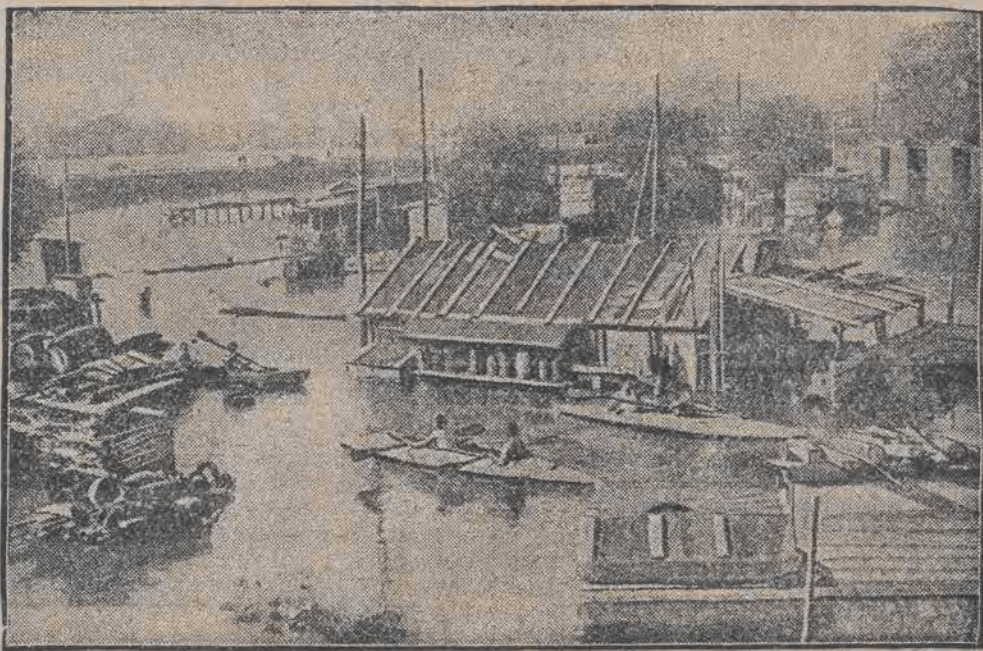
(t) W Kurnach miał wczoraj miejsce straszny wypadek. Żona górnika 47-letnia Klotylda Ebert utopiła w wannie dwoje swych dzieci w wieku półtora i trzech i pół lat, poczem wskoczyła do szybu kopalni, ponosząc śmierć na miejscu. Ebertowa od kilku dni zdradzała objawy zaburzeń umysłowych.

Wystawa samochodowa w Paryżu



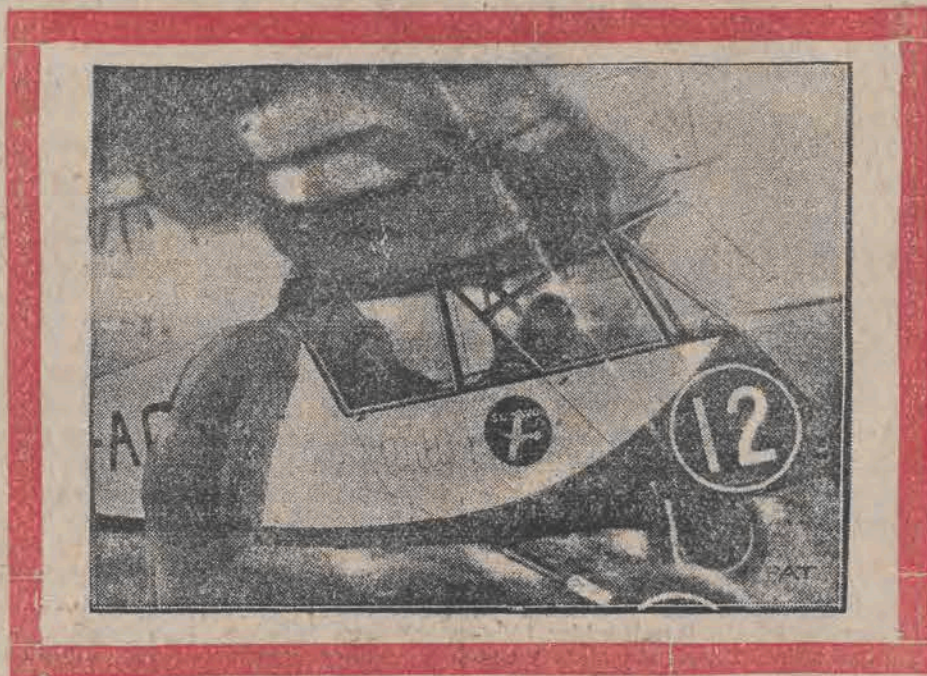
W Paryżu otwarto w tych dniach międzynarodową wystawę samochodową. W wystawie wzięły udział wszystkie bez wyjątku fabryki samochodowe świata.

Powódź na Śląsku niemieckim



Powódź na Śląsku niemieckim, spowodowana wylewem Odry, trwa w dalszym ciągu. Wszystkie domy do połowy zalane są wodą. Strat nie zdołano jeszcze obliczyć, są one jednak bardzo wielkie.

Krajowy konkurs samolotów turystycznych



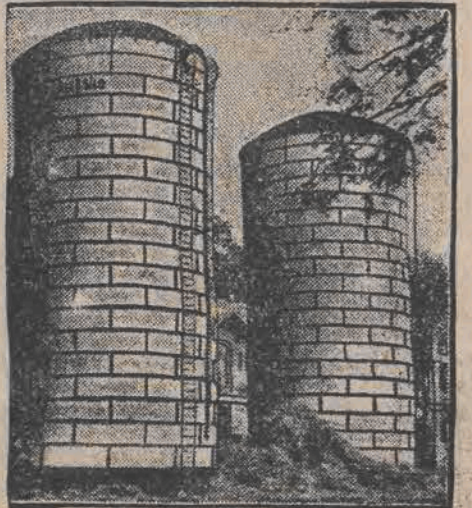
W dniu 2 października nastąpiło zakończenie rajdu IV K. K. S. T. LOPP. Pierwszy wylądował na lotnisku cywilnym w Warszawie p. Fr. Żwirko w towarzystwie obserwatora p. Stanisława Wigury, na aparacie typu RWD-5. Na zdjęciu naszym widzimy pp. pil. Franciszka Żwirko i obserwatora Wigurę.

Mistrzynie pływacka Europy



W pływackich zawodach o mistrzostwo Europy, które odbyły się w Paryżu, pierwsze miejsce w pływaniu na 100 metrów zdobyła Yvonne Godbard (Francja) przebywając tę trasę w 1:10 minuty.

Nowoczesna technika w rolnictwie



Celem zabezpieczenia nabiadu i tłuszczu przed zepsuciem i zmarznięciem w okresie zimowym, wielkie gospodarstwa rolne budują specjalne ubikacje z blachy żelaznej, w których utrzymuje się przy pomocy elektryczności konieczną temperaturę.

Maria Jeritza na tournée



Słynna śpiewaczka operowa Marja Jeritza odbywa tournée po Europie.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłarska 4, Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału. TARNÓW, ul. Zabnieńska L. 20 i NOWY SĄCZ, ul. Długosza L. 10; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Winceny Szczepaniak, ul. Piastowska 9 tel. 7-17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro dzienników J Hławski, ul. Małachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE, Krupówki, dom p. W. Krzeptowskiego; GDYNIA, ulica 10-go Lutego dom inż. Pętkowskiego, tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: A. Effer, ul. Żeromskiego 25, tel. 2-15; KIELCE: ulica Sienkiewicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Piłska nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garncarska nr. 3.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetry (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobeinjak, Łódź, Piotrkowska 49.